

# Tadeusz Fitych

---

"Dzieje ziemi kłodzkiej", Arno Herzig, Małgorzata Ruchniewicz, tł. V. Grotowicz, Hamburg-Wrocław 2006 : [recenzja]

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 16/2, 276-280

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

a w doczesności dostrzegał tylko potrzebę miłości bliźniego, jako drogi dotarcia do Boga. Rzecz jednak w tym, że była to droga wiodąca poprzez świat, taki, jakim wówczas on był. Nie ten, jakim chciałby go widzieć romantyk i zarazem Święty. On chciał właśnie ten świat naprawiać, używając narzędzi w dalej chwili potrzebnych, niekiedy zaprawy murarskiej, kielni i młotka. Nic nie było mu obce.

Wspomniano tu, choć nader pobieżnie, o wkładzie Wydawcy w czytelność dzieła. Leonard Smółka opatrzył *Dziennik* najniezbędniejszym, a mimo to pokaznym aparatem naukowym, bez którego lektura dzieła byłaby w wielu przypadkach niezrozumiała lub nie oddawałaby w pełni opisywanej rzeczywistości. Szczególnie bogate są noty biograficzne. W przypadku wielu postaci, zwłaszcza księży, wymagało to sięgania do archiwum. Nie będzie przesady w twierdzeniu, iż tekst *Dziennika* należy czytać równoległe z odnośnikami. Wydawca stara się z powodzeniem objaśniać dzisiaj już nie używane słowa gwary wielkopolskiej. Niektóre z nich, pochodzenia niemieckiego, używane zwłaszcza przez rzemieślników trudne są do jednoznacznego wyjaśnienia. Np. słowo bandejza (t. I, s. 310) może faktycznie oznaczać taśmę metalową, jak jest w przypisie, albo po prostu obręcz. Z kolei baukejza – to raczej kłamry metalowe do muru (tamże, s. 242). Wydawca w niektórych przypadkach kapituluje wobec bogactwa spolszczonych nazw narzędzi i materiału rzemieślniczego, czemu trudno się dziwić, bowiem wymagałoby to specjalnych studiów językowych.

Zrecenzowanie tak olbrzymiego dzieła, przy tym nasyczonego tak przebogatą faktografią jest praktycznie niemożliwe. Wiele wątków w nim zawartych wymagałoby rozwinięcia, bowiem oczywiste jest, iż w zwięzłych notatkach, niekiedy sygnalizujących tylko zaszłości codzienne, zawarty jest ogromny ładunek wiedzy o życiu tamtych czasów, a więc także o ludziach. To jest właśnie najcenniejsze i recenzent powinien wydobyć i, jak gdyby, zesumować tę porcję wiedzy zawartą w dziele. Jej różnorodność jednak na to nie pozwala, dlatego recenzja może być tylko zwróceniem uwagi na te momenty, które w czasie lektury – dodać należy – selektywnej szczególnie wywarły wrażenie. Być może jednak nawet tak pobieżne spojrzenie na tę część spuścizny Edmunda Bojanowskiego, którą udostępnił czytelnikowi Leonard Smółka staraniem Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny zachęci do sięgnięcia po tę lekturę. Niecodzienny to fakt, że Święty wyrósł z gleby pracy organicznej, pożytecznej, ale przecież na wskroś doczesnej inicjatywy.

Ks. Zygmunt Zieliński

Arno Herzig, Małgorzata Ruchniiewicz, *Dzieje ziemi kłodzkiej*. Tłum. V. Grotowicz. Hamburg-Wrocław 2006, ss.568; Hamburg-Wrocław 2008 wydanie 2, ss. 670.

### 1. Autorzy

Autorami obszernej monografii, która w języku polskim doczekała się w krótkim okresie niespełna dwóch lat, aż dwóch wydań, są profesjonalni historycy wywodzący się z Ziemi Kłodzkiej.

Arno Herzig (\* Wambierzyce) jest profesorem historii specjalizującym się w historii nowożytnej, a kolejne jego zainteresowania to dzieje Śląska, Niemiec, Czech i Austrii oraz historia religii, los niemieckich Żydów oraz ruch robotniczy. Jest autorem kilku książek, m.in. poświęconej kontrreformacji w Hrabstwie Kłodzkim – *Reformatorische Bewegungen und Konfessionalisierung. Die Hausburgische Rekatolisierungspolitik in der Grafschaft Glatz* oraz popularnej historii Gorzanowa do 1945 r. – *Grafenort. Geschichte und Erinnerungen*. Pod jego redakcją ukazał się tom studiów z dziejów Ziemi Kłodzkiej – *Glaciographia Nova*.

Małgorzata Ruchniewicz (\* Bystrzyca Kłodzka) jest adiunktem w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Zajmuje się głównie historią Polski w XX w., zwłaszcza losami Polaków na Kresach Wschodnich i w ZSRR, historią Białorusi w XX w. oraz Dziejami Dolnego Śląska. Autorka kilkunastu artykułów i książki – *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955-1959*. Wraz z A. Herzigiem przygotowała dwujęzyczny tom – *W kraju Pana Boga. Im Herrgottsländchen*, zawierający zbiór źródeł do dziejów Ziemi Kłodzkiej.

### 2. Geneza

Jednym z piękniejszych regionów Polski jest Ziemia Kłodzka. Na wstępie należy podkreślić, iż Ziemia Kłodzka to pojęcie raczej historyczne niż geograficzne. Odnosi się do ono do obszaru, którego centrum stanowi rozległe obniżenie Kotliny Kłodzkiej.

Odadzimy słowo Autorom omawianej książki: „Ziemia Kłodzka, jako <<provincia klaczko>>, od pierwszej wzmianki na jej temat na początku XII wieku, zajmowała szczególne miejsce w czeskiej konfederacji krajów związkowych. Określenia Ziemi Kłodzkiej zmieniały się: <<terra Glacensis>> (1290), <<provincia Klaczko>>, <<districtus>> (1344), <<Glacense dominum>> (1348), <<lande>> (1378, 1431), do momentu, kiedy to w 1459 roku cesarz Fryderyk III podniósł ją do rangi <<Hrabstwa>>, względnie <<prawdziwego Hrabstwa>> (1462). Nawet jeżeli w XX wieku określenie to straciło swoje prawno-państwowe znaczenie, to nadal było ono żywe w świadomości mieszkańców prowincji. <<Dziwaczne granice>>, którymi – jak określono to w 1621 roku – otoczeni byli mieszkańcy, należy rozumieć nie tylko historycznie, lecz również topograficznie. Kraj ten, wielkości 1636 kilometrów kwadratowych, który swoją powierzchnią mógł konkurować z licznymi małymi państewkami starej Rzeszy, otoczony był, jako kotlina, ciągnącym się przez 265 kilometrów pasmem górskim, które z reguły przekroczyć można było jedynie przełęczami. Stąd też mieszkańcy zachowali nie tylko szczególnie wyrazistą gwara, która ewidentnie różniła się od śląskiej,

lecz wykształcili, jako ludzie należący do <<Hrabstwa>>, własne poczucie tożsamości, które odcisnęło swoje piętno również w kartografii” (s. 9).

W kwestii genezy książki prezentowani Autorzy stwierdzili: „Po przełomowym 1989 roku wśród mieszkańców Ziemi Kłodzkiej wzmocniło się zainteresowanie dziejami regionu widzianymi jako ciągłość od ich początków po czasy współczesne. Potrzeby w tym względzie wysunęły także środowiska nauczycielskie, mając na uwadze szkolną edukację regionalną, bardzo ważną dla budowy identyfikacji z miejscem urodzenia i życia, dla wzmacniania więzi z małą ojczyzną. Z inicjatywy Janusza Laski, zaangażowanego nauczyciela kłodzkiego, i przy wsparciu Kłodzkiego Towarzystwa Oświatowego udało się nam przygotować wybór najważniejszych źródeł i materiałów do dziejów Ziemi Kłodzkiej w ostatnim tysiącleciu. Było to dla nas ważne doświadczenie, jak i osobiste przeżycie, gdyż oboje pochodzimy z Ziemi Kłodzkiej. Tom *W kraju Pana Boga* (2003) ukazał się w wersji polskiej i niemieckiej, gdyż chcieliśmy, by znalazł także odzew w środowisku byłych mieszkańców regionu, by mieli oni możliwość poznania powojennych losów hrabstwa i zamieszkującej go społeczności. Zamysł ten, z powodu niedostatecznych środków finansowych, nie do końca udało nam się zrealizować. Jednakże pozytywne przyjęcie, z jakim spotkał się ten tom, skłonił nas do podjęcia prac nad syntezą dziejów regionu, której brak stawał się coraz dotkliwszy.

Książka jest zatem efektem dyskusji i badań prowadzonych przez polskiego i niemieckiego historyka. Chcieliśmy odejść od dawnej optyki patrzenia na przeszłość przede wszystkim przez pryzmat kwestii narodowych. Wydaje nam się, że dzieje Hrabstwa Kłodzkiego, uwzględnivszy jego pograniczne położenie, wielonarodowe wpływy w jego rozwoju politycznym, gospodarczym i kulturalnym, znakomicie odpowiadają takim założeniom. Jako autorzy bardzo byśmy sobie życzyli, by ten zarys przeszłości trafił do jak najszerszego kręgu czytelników, by przyczynił się do umacniania regionalnej tożsamości, w końcu by ułatwił zbliżenie między dawnymi i obecnymi mieszkańcami regionu. Dlatego też książka ta wychodzi w wersji polskiej i niemieckiej” (s.7).

### 3. Kultura edycji i treść książki

Nie sposób nie docenić wysiłków na rzecz starannej edycji niniejszej książki. I tak autorami recenzji wydawniczych byli: prof. dr Norbert Conrads, Dr Tobias Weger i prof. dr hab. Marek Zybur. Prace redakcyjne nadzorował Paweł Kuligowski, a skład komputerowy jest dziełem Pawła Wójcika. Szereg osób i instytucji z obu krajów użyło swych zasobów bibliotecznych, materiałów, doświadczenia i erudycji.

Książka ukazała się dzięki wsparciu finansowemu Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Pełnomocnika Rządu RFN ds. Kultury i Mediów oraz Dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego. Polska wersja językowa wyszła dzięki staraniom wrocławskiej oficyna wydawniczej ATUT. Z kolei niemieckie wydanie niniejszej książki (*Geschichte des Glatzer Landes*, ISBN 3-934632-12-2) ukazało się

nakładem hamburskiego wydawnictwa DOBU Verlag (a tłumaczem tekstów na język niemiecki był Thorsten Möllenbeck).

Książka posiada twardą okładkę z barwną reprodukcją Kłodzka z 1537 r. Na wyklejkach umieszczono dwie mapki Ziemi Kłodzkiej: z czasów pruskich (1896 r.) i współczesną (1956 r.). Dyskursowi Autorów towarzyszy aż 84 fotografii i reprodukcji. Na bogaty aneks książki składa się aż siedem różnego typu kategorii. Natomiast ósmą nierozdzieloną (i szkoda, że nie uwidocznioną osobno w spisie treści) stanowią tzw. *Indeksy*. Zawarto tu indeks geograficzny i osobowy.

Na treść książki składają się zarówno słowa wstępne Autorów o genezie i książki i wkładzie licznych osób na rzecz jej starannej edycji, jak też naprawdę cenne i użyteczne wprowadzenie do kłodzkiej historiografii (s. 9-26).

Kolejne osiem nie numerowanych rozdziałów stanowią kolejno: [I.] – ZIEMIA KŁODZKA W ŚREDNIOWIECZU (s. 27-54); [II.] – ROZWÓJ ZIEMI KŁODZKIEJ JAKO PAŃSTWA TERYTORIALNEGO (1420-1622), (s.55-960; [ III.] – EPOKA RUCHU REFORMACYJNEGO i KONFESJONALIZACJI (1530-1622), (s. 96 – 134); [IV.] – NOWY PORZĄDEK POD PANOWANIEM HABSBUROW (1622-1742), (s. 135- 192); [V.] – EPOKA PRUSKA i KOLEJNY KRYZYS (1742-1815), (s. 193-226); [VI.] – OD WOJEN NAPOLEŃSKICH DO DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ (1815-1945), (s. 227 – 381); [VII.] – ZIEMIA KŁODZKA W PAŃSTWIE POLSKIM (1945-1989), (s. 383- 473); [VIII.] – Ekskurs (s. 475 – 491).

#### 4. Wybrane uwagi czytelnika

Śląsk był miejscem spotkania (naturalnie w różnych okresach z różną dynamiką kultur trzech narodów Polski, Czech i Niemiec. Książka została w przesadny sposób zdominowana „platonyczną” ideą symetrii polsko-niemieckiej (tzn. Autorami są mężczyzna i kobieta, Niemiec i Polka; pracownicy naukowi dwóch różnych uniwersytetów, książka ma dwie edycje polską i niemiecką, autorów wspierają placówki archiwalne i biblioteczne obu wymienionych krajów, itd.). Niestety słabą stroną książki jest m.in. to, że chociaż Autorzy urodzili się na Ziemi Kłodzkiej i są profesjonalnymi historykami, to mają bardzo różny status i staż naukowy, a co gorsze są w zasadzie specjalistami raczej od doby nowożytnej, czy też historii współczesnej. Ponadto niezbyt czytelny jest rozdział tekstów pomiędzy obu Autorów. W konsekwencji mimo staranności o zewnętrzny kształt książki Autorzy nie tylko nie odwołali się konsultacji z polskimi i czeskimi historykami uczestniczącymi konsekwentnie od ok. 15 lat we wspólnych badaniach na rzecz opracowania historii Ziemi Kłodzkiej (n.b. jeden z uczestników tego dialogu F. Musil wydał popularną ale cenną syntezę dziejów Ziemi Kłodzkiej pt. *Kłodzko*, Nakł. Libris, Praha 2007, ss. 190), co więcej do końca nie panują nad tak rozległą treścią nowoczesnej monografii (na dowód czego należałoby zostawić całe dziesiątki lapsusów; jest kwestią otwartą, czy Autorzy uporali się z tym w drugim wydaniu książki?).

Bez wątpienia, pogład ten podzieli wielu historyków, najsłabszą stroną książki jest jej periodyzacja (która w ogóle na Ziemi Kłodzkiej jest bardzo dyskusyjna i nie do końca ujednoczona). Nie mniej w tym konkretnym przypadku Autorzy wplatają w periodyzację i tytuły poszczególnych rozdziałów, bez utrzymania konsekwencji, priorytety historyczno-polityczne i religijne. Bardzo różna jest objętość poszczególnych rozdziałów (obszerniejsze są rozdziały bliższe specjalności Autorów; najczęściej lapsusów można wykazać w średniowieczu i dla okresu wojen husyckich) i bardzo odmienny jest układ poszczególnych paragrafów.

Taka sytuacja znacznie utrudnia np. śledzenie rozwoju życia religijnego i kulturalnego w poszczególnych epokach. Bowiem tematyka ta otrzymała takie oto sformułowania: [Rdz. II.]: Religia i kultura (1420-1530) – s. 77n; [Rdz. IV.]: Życie religijne i kulturalne – s.159n; [Rdz. V.]: Kościół, szkolnictwo i kultura – s. 203n; [Rdz. VI.]: Życie kulturalne i tożsamość regionalna – s. 351n; Kościół katolicki i inne wyznania – s. 367n; [Rdz. VII.]: Błaski i cienie rozwoju kulturalnego regionu – s. 457 n; [Rdz. VIII.] Ekskurs (łac. excursus -wybieganie tzn. dodatek do dzieła, zawierający dodatkowe wyjaśnienia): Niemiecscy mieszkańcy hrabstwa po wysiedleniu – s. 475-479; Po przełomie 1989/90. Ziemia Kłodzka w procesie transformacji – s. 481-490.

W tzw. ekskursie, mamy kolejny przypadek wspomnianej symetrii. Nie jest wykluczone że pierwszy tekst w jakimś stopniu nawiązuje ona do ostatnich aktywnych działań tzw. wypędzonych. Oba teksty są krótkie tylko bardzo ogólnikowo streszczają wzmiankowane wydarzenia.

Jeśli chodzi o dzieje Historii Kościoła katolickiego na Ziemi Kłodzkiej, to monografia w niewielkim stopniu podejmuje ten złożony temat. Praktycznie niewiele albo wręcz nic nie dowiemy się z niej o stanie przynależności Dekanatu Kłodzkiego do archidiecezji praskiej, o tutejszym duszpasterstwie oraz roli i pozycji kościelno-społecznej kłodzkich *Grossdekantów*.

Pomimo różnych defektów i lapsusów dobrze się stało, że mamy owe dzieło. Nie mniej byłoby wskazany, aby jak najszybciej – w skorygowanej postaci – wyszła także jego czeska wersja. Ponadto w kolejnych monografiach na rzecz historii Ziemi Kłodzkiej wskazaną będzie efektywna współpraca historyków, polskich czeskich i niemieckich.

*Ks. Tadeusz Fitych*

Ks. Kazimierz P a n u ś, *Sztuka głoszenia kazań*. Kraków 2008, ss. 250.

Specjalizacja robi współcześnie oszałamiającą karierę. Specjaliści z różnych dziedzin są pilnie poszukiwani, a każdy prezentujący siebie jako „specjalistę”, wszystko jedno z jakiej dziedziny, ma zapewnione olbrzymie zainteresowanie i uwagę. Istniejący deficyt zaufania nie przeszkadza dość swobodnemu składaniu swoich losów